Fragment relacji świadka historii



LUDWIK SZUSZKIEWICZ

ur. 1937, Właszczyńce

Zakres terytorialny i czasowy	Polska, Kanada, lata powojenne

Losy rodziny Szuszkiewiczów rozdzielonej wskutek działań wojennych

Ojciec został wywieziony przez Niemców. Przyjechał policjant na rowerze. Zawiadomił ojca, że ma się zbierać i iść na stację. Zabrali go razem z grupą innych do Niemiec. Później, jak już byliśmy na Zachodzie, to przez Polski Czerwony Krzyż mama poszukiwała ojca. I znaleźli go, podali adres. Okazało się, że tato jest w Kanadzie. Nawiązaliśmy kontakt listowny, jak już ojciec się tam zadomowił. Zresztą poznał kobietę, z którą zaczął żyć. Moja matka zmarła w Polsce, więc zostałem tylko z ciotką i ze stryjem. Ale jakoś się żyło. Ojciec zaczął coraz częściej pisać. W końcu wysłał zaproszenie. Chcieli [z macochą – dop. red.], żebym przyjechał z bratem, by połączyć rodziny. Ale czasy były takie, że dostawaliśmy odmowę na wyjazd. I dopiero jak nastąpiła ulga od Rosji, że tak powiem, wtedy dostaliśmy pozwolenie. Najpierw pojechał młodszy brat. A ja, ponieważ byłem na studiach, pojechałem później, oczywiście na czas określony. I gdy ja wróciłem, ojciec przyjechał tutaj. Tam już miał rodzinę, z którą nawiązaliśmy kontakt i byliśmy jak jedna rodzina. Młodszy brat był dość długo w Kanadzie. Później wyjechał na stałe. Ale coś mu się tam nie podobało. To był tam, to wracał. Ja tylko wyjeżdżałem z wizytą, bo studiowałem i szkoda mi było studiów.

Data i miejsce nagrania	18 czerwca 2024, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Gabriela Pichniarczyk
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami